

Türkiye

Mirosław Tran

(Unique photography)

zdjęcia i teksty

Nie trzeba daleko szukać by doświadczyć czegoś dla nas egzotycznego. Turcja, bo o niej dzisiaj mowa jest ogromnym krajem mającym wiele do zaoferowania – kulturę, przysmaki no i niepowtarzalne miejsca, za którymi pędzą ludzie z całego świata. Zaczę więc od początku...

Jako obywatele Polski mamy obowiązek posiadania wizy, którą można wyrobić w 5min przez internet. Koszt to 20 dolarów. Przebywać na terenie kraju możemy 90 dni. Tuż po przekroczeniu granicy na horyzoncie zobaczyłem meczet, w którym trwała modlitwa. Turcja to pierwszy kraj muzułmański, który miałem możliwość zobaczyć, dlatego wszystko co z tą kulturą związane podnosiło mój wskaźnik endorfin o 300%! Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że ten meczet wcale nie należał do najpiękniejszych, a trzeszczący głośnik który można było usłyszeć z odległości jednego kilometra tylko psuł całą atmosferę.

*Göreme –
malownicze
miasteczko
uważane za serce
Kapadocji.*





Przejeżdżając przez *Edirne* dotarłem do Stambułu, największego miasta w Europie, liczącego nieoficjalnie ok. 20 milionów populacji. Miasto międzykontynentalne, dzielące Turcję na część europejską (3%) – historyczną i bardziej biznesową oraz azjatycką (97%), a sprawcą tego rozłamu jest cieśnina *Bosfor*. To dziwne uczucie, kiedy płynie się statkiem i widzi to samo miasto, ale na dwóch różnych kontynentach. Cały Stambuł gra, śpiewa i pięknie pachnie – lokalny turecki kebab popijany ajranem (popularny turecki napój wytwarzany z jogurtu i wody) oraz na deser bakława – tak! Na samą myśl mam ochotę już dziś spakować walizki. Będąc na miejscu nie zapomnijcie odwiedzić *Błękitnego meczetu*, który jest najpiękniejszym meczetem w całej Turcji. Stoi on vis a vis Hagii Sofii, który początkowo był świątynią chrześcijańską, a dopiero później został przekształcony w meczet. Swoją drogą budynek uważany jest za najpiękniejszy obiekt architektury i budownictwa pierwszego tysiąclecia naszej ery. Kolejnym obowiązkowym punktem w zwiedzaniu Stambułu jest *Grand Bazar* – obecnie zajmuje powierzchnię 30 hektarów, ma 61 ulic, 3500 stoisk, 22 bramy, dwa meczety i 4 fontanny. Sprzedaje się tutaj wyroby jubilerskie, przyprawy, wyroby garncarskie, dywany oraz pamiątki dla turystów.

Błękitny meczet – najwspanialszy przykład tzw. „klasycznego okresu” sztuki islamskiej.

Cieśnina Bosfor, wyznaczająca granicę między europejską i azjatycką częścią Stambułu.





Pamukkale –
wapienne osady
wpisane przez UNESCO
na listę światowego
dziedzictwa przyrodniczego.

Zmierzając ku Azji następnym przystankiem było *Pamukkale*. Wzgórze zapisane na światowej liście dziedzictwa przyrodniczego UNESCO jest słynne z białych osadów, które wytworzone są poprzez związki wapnia i dwutlenku węgla pochodzących z gorącego źródła na wzgórzu Cökelez. Zaraz po zakupieniu biletu trzeba ściągnąć buty by w jak najmniejszym stopniu uszkadzać tę delikatną, wapienną górę. Wykorzystując nierówności terenu wapienne osady tworzą baseny, progi, tarasy, które niegdyś były wypełnione naturalnie wodą geotermalną. Teraz niestety naturalne „baseniki” osłonięte barierkami schną na mocnym, tureckim słońcu, a te sztucznie wytworzone napełniane są wodą przez pracowników parku.





Kapadocja to zdecydowanie turystyczne serce Turcji, a jeśli już o nim mówimy to trzeba wspomnieć, że znajduje się ono w kameralnym miasteczku *Göreme*. To właśnie stąd codziennie rano (przy sprzyjających warunkach pogodowych) wzbijają się w powietrze dziesiątki, a w sezonie setki balonów by podziwiać piękną dolinę o wschodzie słońca. Park Narodowy *Göreme* został wpisany przez UNESCO na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości. Ludzie z całego świata przybywają tutaj by podziwiać księżycowe krajobrazy setek mieszkań i kościołów wykutych w miękkich, tufowych skałach. *Kapadocja* to kraina koni, pełna jaskiń i wąwozów. Gorąco polecam ruszyć przed siebie i odkrywać to miejsce po swojemu.

Kapadocja.
Zapierający dech w piersiach widok balonów wzbijających się w powietrze.